



Wiara budzi radość
– świadkowie nadziei w Indiach.

„Nasza nadzieja to nie tylko optymizm. Jest ona czymś więcej. To tak, jakby wierzący byli ludźmi z dodatkową odrobiną nieba ponad głową, wspierani obecnością, której niektórzy nie potrafią nawet wyczuć”.

**Papież Franciszek,
audiencja generalna, 4 października 2017 r.**

Drodzy Przyjaciele,

„A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24,21). Tak z rozczarowaniem podsumowali wydarzenia paschalne uczniowie z Emaus. Dwóch przygnębionych mężczyzn zmierzają ku przyszłości pozbawionej sensu i celu. Stracili wszelką nadzieję. Dopiero przy łamaniu chleba poznają Zmartwychwstałego, otrzymując zarazem wielki Boży dar nadziei. Co prawda jeszcze nie zaznają ostatecznego szczęścia, ale zaczynają już odważnie patrzeć w przyszłość. Są pełni nadziei, stoją na pewnym i trwałym fundamencie, który opiera się na sklepieniu nieba.

Francuski poeta Charles

Péguy opisał drugą cnotę Boską jako małą dziewczynkę, kroczącą niepostrzeżenie między dwoma dorosłymi siostrami – wiarą i miłością; a przecież to ona prowadzi siostry do przodu. „Wiara widzi tylko to, co jest. A nadzieja widzi to, co będzie. Miłość miłuje tylko to, co jest. A ta druga kocha to, co będzie. Ale nadzieja nie jest oczywista. Wiara jest łatwa i nie wierzyć byłoby niemożliwe. Miłość jest łatwa i nie kochać byłoby niemożliwe. Ale nadzieja nie jest łatwa”.

Wielu chrześcijanom udaje się przeżyć tortury, więzienie i ból wyłącznie dzięki nadziei. Nadzieja nie oznacza ucieczki od rzeczywistości i taniej pociechy, że na tamtym świecie będzie lepiej; jest nadnaturalną siłą, niezmiennie ukierunkowaną na niesienie szczęścia i zbawienia temu światu. Chrześcijańska nadzieja nadaje światu istniejącemu tu i teraz autentyczny sens oraz właściwy kierunek. Wolność, rozum i postęp – wszystko to w niewielkim stopniu może przezwyciężyć obecne w świecie cierpienie. Bę-



„Chrześcijańska nadzieja nadaje światu istniejącemu tu i teraz autentyczny sens oraz właściwy kierunek”.

dziemy natomiast mogli zdziałać bardzo wiele, jeżeli dzięki mocy zmartwychwstania Jezusa przetrwa w nas żywa nadzieja zbawienia człowieka.

W encyklice *Spes salvi* emerytowany papież Benedykt XVI wymienia trzy najważniejsze miejsca uczenia się nadziei. Pierwszy z nich to modlitwa, która w swojej pierwotnej formie – formie prośby – stanowi tak naprawdę wypowiedź człowieka żyjącego nadzieją. Drugim miejscem jest każ-

de poważne i prawe działanie człowieka. Wiąże się ono z odwagą do codziennego podążania dalej, nawet jeśli nasze życie na pozór nie wydaje owoców, jeśli ponosimy klęski lub czujemy się bezradni wobec zła panoszącego się w świecie. Wreszcie trzecim miejscem jest zdolność do współcierpienia i znoszenia cierpienia. Oczywiście musimy starać się pomniejszać cierpienie, ale tylko Bóg może ostatecznie położyć mu kres. To od miary nadziei, którą w sobie mamy, zależy zdolność do zjednoczenia się z Nim w cierpieniu, do akceptacji cierpienia i do jego „ofiarowania”, aby w ten sposób usuwać z tego świata zło i winę – źródła cierpienia.

Drodzy Przyjaciele, wszyscy jesteście powołani, by być świadkami nadziei. Dzię-

ki naszej modlitwie, naszym dobrym uczynom i naszemu współcierpieniu możemy stać się źródłem paschalnej nadziei dla wszystkich ludzi pogrążonych w smutku i bólu.

Błogosławi Wam wdzięczny

P. Martin M. Barta

o. Martin Maria Barta
asystent kościelny

Chleb dla duszy

W Bihar Mahatma Gandhi zainicjował swój pokojowy ruch obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jednak ten fakt to już właściwie tylko historia. Dziś Bihar jest najuboższym stanem subkontynentu indyjskiego.

Gdy tamtejsi katolicy wypowiadają słowa: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”, rozumieją je bardzo dosłownie. Tęgo chleba wielu spośród nich nie posiada. Kiedy zaś mówią: „I odpuść nam nasze winy”, czy – jak to się mówi w wielu językach – „nasze długi”, spora ich część myśli o nieznośnych ciężarach finansowych, których z powodu lichwiarskich odsetek nigdy się nie pozbędą. Dotyczy to zwłaszcza chrześcijan; prawie wszyscy są dalitami, członkami najniższej kasty w Indiach. Nie wolno im czerpać wody z publicznych studni, osiedlać się w cen-



Słowo Boże podczas procesji z okazji uroczystości Chrystusa Króla w Buksarze



Dobra Nowina – doświadczyć pośród braci, że jest się kochanym

trach miast, a często też posyłać dzieci do państwowej szkoły. Analfabetyzm jest wśród nich zjawiskiem powszechnym. Daliści uczą się czytać i pisać w małych grupkach, złożonych głównie z kobiet; w nich też modlą się razem, dowiadują się więcej o swojej wierze, o Chrystusie, o równej godności każdego człowieka wobec Boga, o rodzinie jako przestrzeni altruistycznej miłości, a także o bardzo praktycznych rzeczach, takich jak gotowanie, szycie czy prowadzenie domu. Te małe wspólnoty chrześcijańskie, zwane SSC, niosą przesłanie radości do ubogich chat i serc swoich bliskich. W diecezji Baksar w tym programie uczestniczy trzysta pań. Dzięki niemu wiedzą, że nie są wyrzutkami, że

łączy je wiara i że mogą sobie nawzajem pomagać. Wspólnoty wspieramy kwotą 48 000 zł.

Najbiedniejszymi z biednych dalitów są Muhazarowie, którymi opiekują się ojcowie klaretyni. Proszą nas oni o pomoc w budowie hali wielofunkcyjnej (200 000 zł), gdzie dzieci Muhazarów uczyłyby się pisać i czytać, wspólnie się modliły i uczestniczyły w katechezie. Byłoby to – jak piszą zakonnicy – „błogosławieństwem dla tych ludzi, dałoby im wiarę w siebie i świadomość własnej godności”. PKWP nie zwleka, już obiecaliśmy pomoc. Chcemy dać dalitom chleb dla duszy.

Eksperci od wszystkiego

W Indiach co roku wyświęca się nawet tysiąc kapłanów. Pochodzą oni ze 172 diecezji, z ponad 10 000 parafii.

Rośnie też liczba kleryków w seminariach – obecnie jest ich ponad 15 000. Jednak w ubogiej diecezji Baksar do kapłaństwa przygotowuje się tylko dziesięciu. Diecezja jest młoda, powstała dopiero w 2006 roku. Liczy sobie 15 parafii i trzy placówki misyjne, w których 15 księży opiekuje się 25 000 wiernych. Wszyscy katolicy należą do

najniższej kasty dalitów i są rozproszeni na terenach wiejskich. Tam młodzi kapłani po święceniach będą ekspertami od wszystkiego. Już cieszą się na myśl o przyszłej posłudze. Obiecaliśmy, że przez rok będziemy wspierać ich formację (7 312 zł dla całej dziesiątki). Klerycy żyją skromnie i nikt inny nie może im pomóc.



Klerycy też muszą zażywać aktywnego odpoczynku.



Służyć pokojowi

*Ewangelia w centrum –
spotkanie biblijne
w północnych Indiach*

© Ismael Martinez Sanchez/ACN

Odisza to kraina anonimowych męczenników. Wielu zginęło tylko dlatego, że mieli w domu Biblię. Słowo Boże to skarb tamtejszych katolików. Nie tylko je czytają, ale także nim żyją.

„Prześladowania sprzed dziesięciu lat nas umocniły” – pisze biskup Kumar. Wtedy w całym stanie dziesiątki tysięcy chrześcijan uciekły z domów przed bandami rozwścieczonych fanatyków. Rany przeszłości wciąż jeszcze boją, ale Pismo Święte zapewnia: „W krzyżu zbawienie”. Pokazuje też, że miłość Boga wypróbuje się w wierności Jego słowu, ale swój najdoskonalszy wyraz znajduje w przebaczeniu. Pragnienie przebaczenia, które wypełnia uczniów Chrystusa w Odiszy, jest wielkie, bo chcą być posłuszni Panu.

Jak pisze pasterz diecezji, wierni „odczuwają głód Słowa Bożego”, bo pokazuje im ono sens życia oraz własną godność. Już choćby dlatego chrześcijanie w Odiszy (wcześniej Orisa) potrzebują Słowa przemawiającego w ich języku. Mają Nutan Niyam, Nowy Testament w języku odija, ale jego nakład już dawno się wyczerpał. Od ponad dziesięciu lat kapłani, siostry zakonne i animatorzy proszą o nowe wydanie. Teraz sześciu biskupów miejscowego Kościoła wspólnie je opracowało, aktualizując język – bez zmieniania treści – i nadając Biblii prostą, a zarazem atrakcyjną formę. Planuje się druk 50 000 egzemplarzy; koszt wydania jednego wyniesie nieco ponad 1 euro. Obiecaliśmy pasterzom pomoc (206 800 zł), bo ludzie w Odiszy mają wprawdzie hojne serca, pełne wiary i miłości, ale puste ręce.

Pismo Święte będzie wykorzystywane również do formacji animatorów. W każdej z sześciu diecezji odbędą się trzyletnie weekendowe szkolenia 250 takich osób, które w regionach zamieszkałych przez dalitów będą opiekować się parafiami, młodzieżą i grupami kobiet. Będą tam pełnić funkcję łączników między poszcze-



Przebaczenie to fundament pokoju z Bogiem i bliźnimi

gólnymi wioskami a parafią oraz podtrzymywać i ożywiać wiarę. Do ich zadań będzie należało prowadzenie kursów małżeńskich, przygotowywanie liturgii pogrzebów i niedzielnych Mszy Świętych oraz opiekowanie się kręgami modlitewnymi. Do pełnienia posługi potrzebują materiałów formacyjnych: podręczników, Biblii, dokumentów poświęconych katolickiej nauce społecznej i prawom człowieka, encyklik oraz świadectw z innych krajów – aby wymienić tylko niektóre. Program formacji jest bardzo solidny, a młodzi mężczyźni i kobiety – niezwykle zmotywowani. Ich działalność ożywi sześć diecezji w Odiszy i wzmocni proces budowania pokoju. Obiecaliśmy wsparcie w wysokości 120 000 zł. •



Siostry opiekują się najuboższymi, głównie członkami kasty nietykalnych

lub podobnych projektów oraz umożliwić pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.



Puls Bożej Opatrzności

Kwota, którą dzięki Waszej hojności wsparliśmy Służebnice Maryi Posługujące Chorym na Kubie, wyniosła 3 000 euro. Siostra Brunilda pisze, że dzięki tej pomocy ona i jej trzy współsiostry mogą teraz żyć i posługiwać tak, jak bije puls Bożej Opatrzności. Jak podkreśla zakonnica, do wspierania dzieł pomocy chorym, żyjącym w warunkach urągających ludzkiej godności, bez odpowiednich leków, a często i w domach zniszczonych przez nawałnice, może inspirować tylko Bóg. Siostry są „rękoma i nogami, ale to Państwo są sercem i mózgiem, utrzymującym przy życiu Ciało Chrystusa na Kubie”. Bez hojności ofiarodawców zakonnice nie mogłyby „otwierać dłoni Bożej, aby uzdrawiać, pocieszać i obdarowywać Jego miłosierdziem, za darmo, nie oczekując jakiegokolwiek zapłaty”.



Baron
Johannes
von
Heereman
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

minęło już siedem lat, odkąd na prośbę kardynała Piacenzy oddałem się do dyspozycji PKWP. Wówczas uczyniłem to wyłącznie z poczucia obowiązku wobec Kościoła, jednak bez wielkiego entuzjazmu, bo nie znałem tej organizacji, a po przejściu na emeryturę miałem zupełnie inne plany. Dziś spoglądam wstecz na te lata z wielką wdzięcznością. Dane mi było wykorzystać moje doświadczenie zawodowe, gdy z woli Benedykta XVI zmieniano formę prawną organizacji; przede wszystkim jednak dane mi było poznać tę perłę pośród kościelnych dzieł miłości. Ojciec Werenfried uważał, że naszym zadaniem jest budowanie mostów między Państwem, hojnymi ofiarodawcami, a cierpiącym i prześladowanym Kościołem. Po obu stronach tego mostu poznałem wspaniałych ludzi – misjonarzy wielkiego formatu oraz dobroczyńców o wielkim sercu. W biurach narodowych oraz w centrali w Königstein spotkałem ludzi, którzy podtrzymują ten most z pasją i oddaniem. Wielką płodność tego dzieła można wytłumaczyć wyłącznie modlitwą, którą zanoszą nawzajem w swojej intencji ludzie po obu stronach mostu. Boże błogosławieństwo i opieka odczuwa się każdego dnia.

Te lata nieprawdopodobnie ubogaciły moje życie. Dziękuję! Dziękuję! Dziękuję!

Wasz

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Wewnętrzne uwolnienie

Zainspirowany otrzymaną od Was korespondencją zacząłem odmawiać Różaniec. Już po kilku dniach Pan tak mnie uzdrowił i uwolnił wewnętrznie, że teraz odczuwam pokój, którego brakowało mi przez długi czas. Z całego serca życzę Państwu, by Bóg błogosławił Waszej wspaniałej posłudze, którą z radością staram się wspierać.

Ofiarodawca z Niemiec

Wspaniałe owoce

Dziękuję, że pomagają Państwo na całym świecie tym, którzy doświadczają najwięcej cierpień. Cieszę się, że Wasza działalność wydaje takie wspaniałe owoce. My, którzy mamy „wszystko”, skłaniamy się do traktowania naszej wiary i otrzymywanego błogosławieństwa jako czegoś oczywistego.

Ofiarodawca z USA

Codziennie jedno peso

W tym liście zobowiązuję się w imieniu uczestników seminarium na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Świętego Tomasza do przeznaczania codziennie jednego peso na rzecz PKWP. Proszę o informację, jak najlepiej przekazywać Państwu nasze ofiary. Bardzo Wam wszystkim dziękuję i życzę dużo siły! Niech Bóg Was błogosławi!

Studentka z Manili (Filipiny)

Mówcie o tym!

Czujemy się ściśle związani z PKWP i nieustannie mówimy o Was innym. Od trzech lat piekę chleb na jarmark adwentowy; dzięki ofiarom od dobrych ludzi dziś znów mogę Wam przesłać 1 000 euro.

Ofiarodawczynie z Austrii

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.